

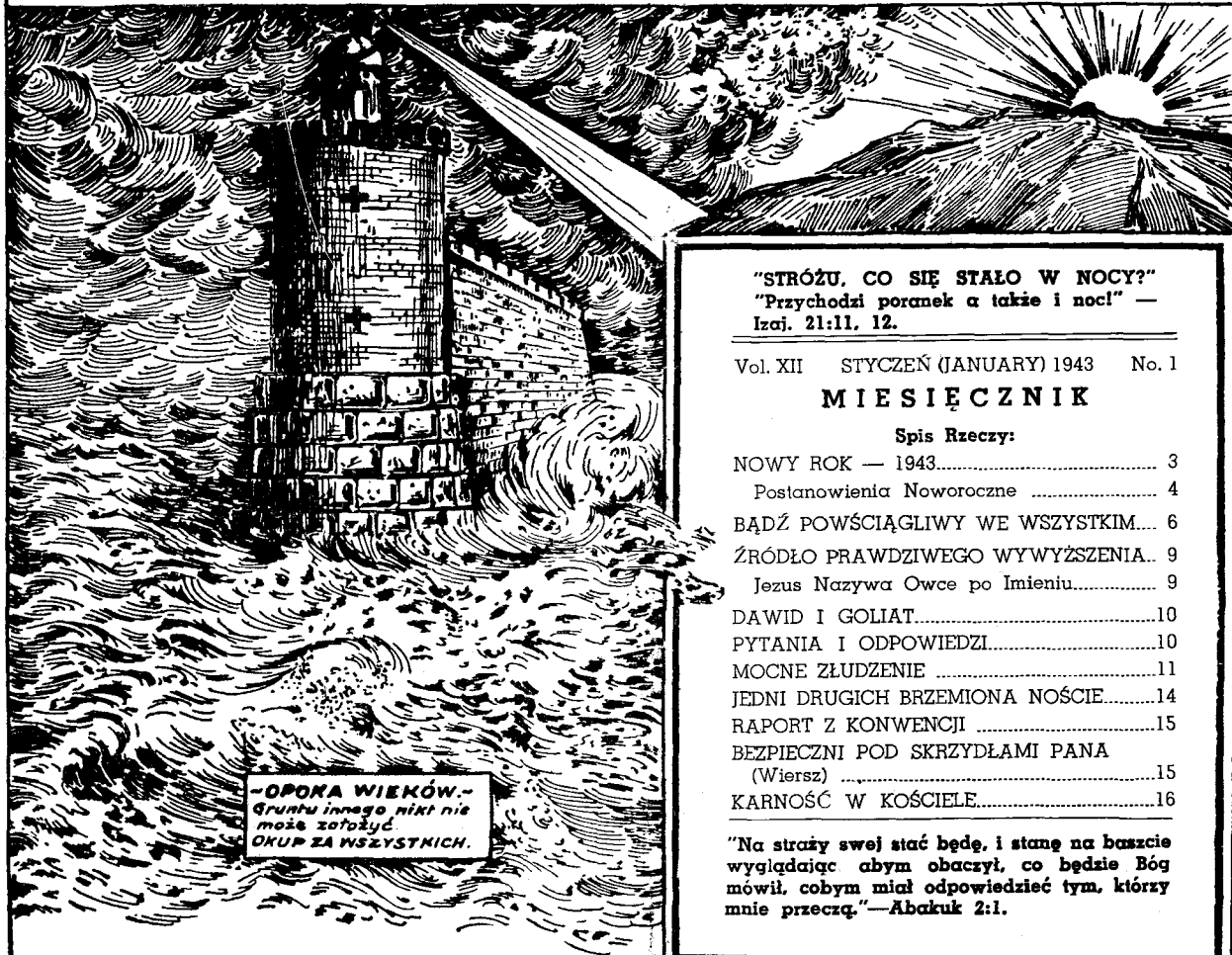
BRZASK



NOWEJ ERY

i

ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSTUSA.



-OPORA WIEKÓW.-
Gruntu innego nikt nie
może złożyć.
OKUP ZA WSZYSTKICH.

"STRÓŻU, CO SIĘ STAŁO W NOCY?"
"Przychodzi poranek a także i nocy" —
Izaj. 21:11, 12.

Vol. XII STYCZEŃ (JANUARY) 1943 No. 1

MIESIĘCZNIK

Spis Rzeczy:

| | |
|--|----|
| NOWY ROK — 1943..... | 3 |
| Postanowienia Noworoczne | 4 |
| BĄDŹ POWŚCIĄGLIWY WE WSZYSTKIM.... | 6 |
| ŹRÓDŁO PRAWDZIWEGO WYWYŻSZENIA.. | 9 |
| Jezus Nazywa Owce po Imieniu..... | 9 |
| DAWID I GOLIAT..... | 10 |
| PYTANIA I ODPOWIEDZI..... | 10 |
| MOCNE ZŁUDZENIE | 11 |
| JEDNI DRUGICH BRZEMIONA NOŚCIE..... | 14 |
| RAPORT Z KONWENCJI | 15 |
| BEZPIECZNI POD SKRZYDŁAMI PANA (Wiersz) | 15 |
| KARNOŚĆ W KOŚCIELE..... | 16 |

"Na straży swej stać będę, i stanę na baszcie
wyglądając abym obaczył, co będzie Bóg
mówił, co bym miał odpowiedzieć tym, którzy
mnie przeczą."—Abakuk 2:1.

"Na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały (niespokojne, niezadowolone masy): tak, iż
ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystkich świat; albowiem mocy
niebieskie (władze duchowe) poruszają się. A gdy ujrzycie, iż to się dzieje, wieście, że blisko jest Królestwo Boże.
Spoglądajcie, a podnoście głowy wasze, radując się, albowiem zbliża się odkupienie wasze."—Łukasz 21:25, 28, 31.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to, wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Beriańskie Badania" są rozbiorem, przegłębaniem "Wykładów Pisma Św." wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russella. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępcę) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy . . . zakrytej od wieków w Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partii, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczyli wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- Ze Kościół jest "świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni—Kościół—przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdy przystęp do Boga.—1 List do Kor. 3:16, 17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, odciśnięcie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym. Wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-8.
- Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich", który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie.— List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.
- Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziału w Jego chwale.—Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.
- Ze najważniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12, Mat. 24:14; Objaw. 1:6 20:6.
- Ze nadzieją dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie zli i niepoprawni zostaną wytraceni. — Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

"BRZASK NOWEJ ERY" - MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA—MONTHLY)

PISMO RELIGIJNE, POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU
BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ

Publishers
POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

Wydawcy
STOW. BADACZY PISMA ŚW.

P. O. Box 5455 Chicago, Ill. U. S. A.

Printed in U. S. A.

RADIO ODCZYTY DLA LUDZI DOBREJ WOLI NADAJE

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Św.

co niedzielę w następujących miastach:

- Chicago, Ill., ze stacji WGES, 1390 kilocykli, od 8:30 do 9-tej rano, a we środę od 6:45 do 7 wieczorem.
- Baltimore, Md., ze stacji WCBM, 214½ kilocykli od 8:45 do 9:00 rano.
- Detroit, Mich., Stacja WJBK, 1490 kilocykli, od 8:45 do 9-tej i od 3:45 do 4:00 po południu.
- Muskegon, Mich., Stacja WKBZ, 1500 kilocykli, od godziny 10:45 do 11:00 rano.
- New York, N. Y., ze stacji WHOM, 1480 kilocykli, od 4:30 do 4:45 po południu.
- Niagara Falls, N. Y., ze stacji WHLD, 1290 kilocykli, od godziny 8:45 rano.
- Racine, Wis., ze stacji WRJN, 1400 kilocykli, od 2:30 do 2:45 po południu.
- Springfield, Mass., ze stacji WSPR, 500 watts, 1140 kilocykli, o godz. 8:30 rano.

KONWENCJA LOKALNA

W dniach 1, 2 i 3 stycznia, 1943 roku jest urządzana trzydniowa konwencja lokalna w New Yorku, w AUDITORIUM CHURCH OF ALL NATIONS, p.n. 9 — 2nd Avenue, przy ulicy pierwszej, New York City, N. Y. Bracia i siostry z okolicznych zgromadzeń raczą się zebrać jak najliczniej, aby odpowiednio zapoczątkować rok nowy 1943, na chwałę Panu. Bliższych informacji względem powyższej konwencji udzieli sekretarz, br. P. Prystupa, 136 Elderts Lane, Brooklyn, N. Y.

Za Jedną Prenumeratę Dwa Pisma

Od czasu grupowego połączenia podczas ostatniej konwencji generalnej w Detroit, Mich., Stowarzyszenie nasze posiada dwa pisma—Straż i Brzask. Wielu braci czyta je i odnosi korzyści duchowe. Wobec tego Zarząd Międzyzborowy zdecydował aby z początkiem Nowego Roku, 1943, pisma te były posłane wszystkim prenumeratorom, jak tym, którzy prenumerują Brzask, tak też tym, którzy prenumerują Straż. Innymi słowy, za jedną prenumeratę czytelnicy otrzymają dwa pisma i będą one stale posyłane do następnej konwencji generalnej.

Jest to czynione dlatego, aby wszyscy mogli korzystać z jednej i tej samej pracy, wykonywanej przez jedno Stowarzyszenie Badaczy Pisma Św. Ale jeżeli ktokolwiek zechce czytać tylko jedno z tych dwu pism, raczy powiadomić sekretarza międzyzborowego, a zadość danemu życzeniu będzie uczynione.

Mamy nadzieję, że decyzja ta spotka się z uznaniem ogółu poświęconego ludu i że Pan będzie błogosławił temu przedsięwzięciu.

ZARZĄD MIĘDYZBOROWY.

Wykłady Pisma Św. odbywają się co Niedziela w następujących miastach:

- Bayonne, N. J.:—w sali Y. W. C. A., 44 W. 32ga Ulica, o godzinie 4:30 po południu.
- Buffalo, N. Y.:—w sali Brown, Walden i Woltz Avenues, o godzinie 10:30 rano i o 7:30 wiecz.
- Chicago, Ill.:—w sali "Synów Wolności", 1042 N. Damen Avenue, w każdą niedzielę, od 9:45 do 12-tej w poł.
- Cleveland, Ohio.:—w sali "Pilgrim Church", 14-ta i Stark-weather Ave., od godz. 10-tej do 12-tej w południe.
- Detroit, Mich.:—w sali "Guild", pn. 3111 Elmwood Ave., pomiędzy Heidelberg i Benson Ave., od godziny 10-iej rano do 12:30 w południe. Tak samo w Detroit odbywają się zebrania pod innym adresem, mianowicie w sali Y. W. C. A., 2431 E. Grand Boulevard, na drugim piętrze, pomiędzy Chene i Dubois, od godziny 9:30 do 12:00 w południe.
- Milwaukee, Wis.:—w sali pn. 1407 South 11-ta ul., od godziny 10-tej do 11:30 rano.
- New Haven, Conn.:—w Fraternal Hall, 19 Elm Street, o godzinie 3-iej po południu.
- New Yorku, N. Y.:—w sali pn. 228—2nd Ave., przy ul. 14, od godziny 2-iej do 5-tej po południu, we wtorek od 7-iej wieczorem — piąte piętro.
- Philadelphia, Pa.:—p.n. 916 North Franklin St., 2-gie piętro, od godz. 10:30 do 12 w południe.



NOWY ROK - 1943.

SKOŃCZYŁ się rok 1942. Działy się w tym okresie czasu rzeczy rozmaite. Ludzie doznali zawodów, niepowodzeń i tragedij. Dla takich rok 1942 był okresem tragicznym, może najgorszym w ich życiu. Pozostały straszne wspomnienia — żal, bóle, kalectwo i rozpacz. Ale nie można za to winić ten okres czasu, który istotnie jest zupełnie niewinnym. Do nieszczęść ogólnych z roku 1942 przyczynili się sami ludzie, owszem oni sami je spowodowali.

Jako sam okres czasu, to przeszedł on już zamknięty w historii świata. Na dowód, że nie można samego okresu czasu winić, to faktem jest, iż w roku 1942 działy się i dobre rzeczy, zgodnie z oświadczeniem męża Bożego Dawida, który z dziękczynieniem wypowiedział: "Koronujesz rok dobrocią Twą." — Psalm 65:12.

Stąd liczne narzekania i skargi na rok 1942 nie mają racji. Tylko ludzkość jest skłoną do wyszukania winy w kimś lub w jakimś otoczeniu, ale nie do przyznania się do własnej winy. Zamiast narzekania na rok ubiegły, lepiej byłoby gdyby każdy mógł zbadać pobieżnie swoje czyny i postępowanie i postawił sobie pytanie, co uczynił w tym okresie czasu dla dobra ogólnego, a tym samym i dla swej rodziny, jako też samego siebie?

Gdyby wszyscy ludzie mieli takie zadanie przed sobą w roku 1942, to ten miniony okres czasu byłby naprawdę najszcześniejszy w ich życiu. Nie byłoby nieporozumień, kłótni, zwad, rozwodów, przekleństw, ani strasznej wojny, która pochłonęła miliony ofiar ludzkich w zabitych, jako też spowodowała wiele kalectwa i osierociła miliony dzieci i wdów. Wobec tego dobrze byłoby gdyby każdy mógł przeprowadzić taką osobistą egzaminację, dopatrzeć się swoich własnych wad, znaleźć właściwą przyczynę tych strasznych nieszczęść i poczynić usilne starania do obrania lepszego kierunku, do osiągnięcia piękniejszego celu dla siebie jako też swoich bliźnich. W rezultacie stałaby się nader piękna rzecz, nastaloby zrozumienie, ustałaby wojna, nie byłoby już więcej przelewu krwi, byłby pokój i ludy

całej ziemi zostałyby zbratane jako jedna rodzina. Innymi słowy, stałoby się jak często bywa wymawiane, że będzie jeden Pasterz i jedna owczarnia.

Może słyszy się to pięknie, ale czy będzie to możliwe i czy istotnie kiedyś to nastanie?

Odpowiadamy: Tak, jest możliwe i tak będzie. Ale nie nastanie to w roku 1943. Chociaż składamy wszystkim jak najlepsze życzenia i całą duszą życzymy naszym bliźnim, aby mogli znaleźć się w takim świecie pod panowaniem onego dobrego Pasterza, który zbrata wszystkie ludy ziemi. Ale rzeczy te nie zostaną zniszczone w roku początkującym, one ziszczą się w przyszłości. Ktoś zapyta: Czemu nie w roku 1943?

Odpowiedź prosta — ludzie nie są przygotowani na przyjęcie Jego rządu. Jego rząd opiera się na zachowaniu Złotej Reguły — miłowania Boga z całego serca, a bliźnich swoich jako samego siebie. Który naród w świecie jest przygotowany do przyjęcia tej reguły? Nie wiemy o żadnym. Która organizacja światowej reputacji propaguje taką ideę? Żadna z organizacyj uznawanych przez świat doczesny. Jedyne mała grupa ludzi znanych pod nazwą Stowarzyszenia Badaczy Pisma Św. propaguje taką ideę, gdyż jest przekonana, że jedynym środkiem do uszczęśliwienia całej ludzkości jest zachowanie onej Złotej Reguły, podporządkowanie się pod prawo onego Nazarejczyka, który podczas swojego pierwszego przyjścia na ziemię wodom wzburzonym rozkazał uspokoić się i które usłuchały Jego rozkazu.

Jeżeli wody usłuchały Jego rozkazu, wnosić należy, że ludy całej kuli ziemskiej taksamo usłuchają i na Jego głos uspokoją się i jak prorok Pański powiada, że przekują swe miecze na lemieszce czyli na narzędzia rolnicze, do uprawiania roli i pustyń bezużytecznych. Chyba przyznamy ten fakt, że ludy obecnie są bardziej wzburzone niż kiedykolwiek w historii świata. I niema żadnych oznak, aby to wzburzenie folgowało, ale wręcz przeciwnie, ono jest potęgowane i w roku 1943 może dojść do punktu kulminacyjnego, do największych starć na polu walki, do najobfitszego przelewu krwi ludzkiej.

Wszystko to będzie dokonane pod hasłem ustanowienia nowego porządku dla świata powojennego. Stąd też życie ludzkie nie będzie oszczędzone, ale będzie oddawane i składane na ołtarz wojny. Będą to okropne sceny, wprost nie do pomyślenia, gdyż Pismo Św. powiada, że "gdyby nie były skrócone one dni, nie byłoby zbawione żadne ciało."

Do tak straszego wzburzenia przyjdzie. Tak okropne tragedie spowodują ludzie.

Wtedy będzie zachodziła potrzeba aby znalazł się ktoś taki, co by kazał uspokoić się tym zbuntowanym ludom, aby zachował rodzaj ludzki przed zupełną zagładą. I tylko jest ta jedna pocieszająca rzecz, że znajdzie się ktoś taki, co powie: "Uspokójcie się" i że na Jego rozkaz ludy uspokoją się. On "uśmierzy wojny aż do kończyn ziemi, łuk pokruszy i oręże połamie, a wozy (w rodzaju dzisiejszych tanek niszczycielskich) ogniem spali."

Ale kto takiego dzieła dokona? Żaden z dyktatorów, żaden z generałów, żaden z dzisiejszych władców ziemskich, ale ten, o którym Pismo Św. uczy, iż ma powiedzieć: "Uspokójcie się, a wiedzcie, że Ja Bóg; będę wywyższony między narodami, będę wywyższony na ziemi." — Psalm 46:11.

Tak, to jest ta jedyna rzecz pocieszająca, że będzie jeszcze do kogo powiedzieć — "uspokójcie się," że wszyscy ludzie nie będą wymordowani, że będzie jeszcze klasa ludzi, do której i to będzie powiedziane: "Pójdźcie, oglądajcie sprawy Pańskie." (Psalm 46:9.) Siłą rzeczy powstaje pytanie, kiedy to się stanie?

Życzeniem milionów matek, wdów i sierot jest, żeby to jak najprędzej przyszło. Takie jest życzenie wszystkich ludzi dobrej woli. Jednakże nie przyjdzie to prędzej aż w oznaczonym przez Boga czasie. Bóg daje możliwość ludziom wypróbować wszelkie sposoby rządzenia światem i gdy one zostaną wypróbowane i gdy zawiodą, wtedy nastanie chwila na "oglądanie spraw Pańskich" na ziemi. Jakże to będą sprawy Pańskie?

Prorok odpowiada, że zamysły ludzkie zostaną spustoszone, wszelkie wojny uśmierzone, łuk pokruszony, oręże połamane i wóz wojenny ogniem spalony. Wszystko to ma być uczynione na rozkaz Boga i prorok nazywa dzieło to sprawą Pańską. Jeszcze inny prorok powiada, że narzędzia wojenne zostaną przekute na narzędzia rolnicze. Jak wszelkie metale obecnie są zbierane na narzędzia wojenne, tak w przyszłości te same metale będą użyte na pługi, kosy, sierpy, młockarnie i inne sprzęty rolnicze.

Kiedy wysiłki ludzi zostaną obrócone w kierunku wykorzystania dóbr ziemskich na ogólne ich dobro, to jest powiedziane, że "weselić się będzie pustynia" i "zakwitnie jako róża." Do dziś pustynie są bezużyteczne, z wyjątkiem małym, tu i owdzie zostały zamienione na urodzajne i żyzne pola. Obecnie na pustyniach afrykańskich potyczki wojenne są prowadzone. Gdyby wysiłek tej miary, jak obecnie na prowadzenie walki,

był obrócony na uprawienie owych pustyń, to stosunkowo w krótkim czasie one byłyby zamienione na żyzne i urodzajne połacie. One dostarczyłyby żywienia dla Włochów, Niemców i dla wielu innych narodów, które zamierzyły ograbić swoich sąsiadów. Byłby to łatwiejszy sposób do polepszenia ich egzystencji niż przez oręż.

Tymczasem samolubstwo ludzkie nie pozwala im tej sprawy należycie rozumieć. Samolubstwo jest źródłem teraźniejszego zła na świecie. Ono jest przyczyną obecnej strasznej rzezi i kalectwa. Ono jest jakoby rakiem dla rasy ludzkiej.

Kiedy dobry Lekarz dokona operacji na wycieczonym pacjencie i usunie tę straszną chorobę, wtedy ludzie będą oglądali chwalebny sprawę Pańską. Miliony niewidomych z przyczyny strasznej wojny odzyskają wzrok, ogłuszonych przez bomby i materiały wybuchowe zostanie przywrócony słuch, okaleczeni, kulawi i ułomni odzyskają utracone swoje członki, wtedy ludzie wszyscy przyznają, iż za zrządzeniem Pańskim wszystko to zostanie dokonane. Będzie to zaiste chwalebna sprawa Pańska i godna do oglądania.

Przeto z zapoczątkowaniem Nowego Roku, do serc zboleiałych, złamanych i krwawiących, przemawiamy słowami proroka: "Umacniajcie ręce osłabiałe, a kolana zemdlące posilajcie," oczekując i modląc się o ustanowienie tego chwalebnego porządku na ziemi, który usunie straszną niedolę ludzkości. Prorok powiada: "Mówcie do zatrzwożonych w sercu: Zmocnijcie się, nie bójcie się; oto Bóg wasz z pomstą przyjdzie; z nagrodą Bóg sam przyjdzie, i zbawi was."

Choć w roku 1943 nie zostanie to wszystko dokonane, jak powyżej prorok określił, to jednak rok ten przybliży nas wszystkich do tej chwalebnej chwili, kiedy okrucieństwa zwierzęcych władców zostaną pokonane, ludzkość cała zbrataną i zjednaną, a ziemia cała będzie zamienioną jako na ogród raj. Rok 1943 doprowadzi nas wszystkich bliżej do tej błogiej chwili, kiedy "Odkupieni, mówię, Pańscy nawrócą się, i przyjdą na Syon z śpiewaniem a wesele wieczne będzie na głowie ich; radość i wesele otrzymają, a żal i smutek uciesze." — Izajasz 35.

Tak, drodzy czytelnicy, o takim porządku głosi nam Pismo Św. I cokolwiek w nim zostało napisane, jest prawdziwe i godne do polegania, że tak się stanie. Czy stanie się to rok wcześniej lub później, ale się ziści. W każdym razie ziści się to w określonym przez Boga czasie.

Przeto z zapoczątkowanym rokiem 1943 życzymy naszym czytelnikom, jako też naszym bliźnim, aby przysposabiali swe serca na przyjęcie tego chwalebnego porządku i żeby nadal modlili się — Przyjdź Królestwo Twoje, Bądź wola Twoja, jaka jest w niebie, niech będzie i na ziemi."

POSTANOWIENIA NOWOROCZNE

Z początkiem Nowego Roku są czynione postanowienia prawie przez wszystkich ludzi. Jedni postana-

wiają pracować, aby zarobić więcej pieniędzy, inni postanawiają wstrzeźliwość, inni mają jeszcze inne postanowienia. Państwa wojujące postanawiają odnieść zwycięstwo nad swoimi wrogami.

Teraz pytanie nasuwa się, jakie postanowienie czynią ci, co uważają się za prawdziwych naśladowców Chrystusowych? Odpowiedź jest jedna i prosta: Staranne słuzenie sprawie Pańskiej i utrzymanie się w wierze. To jest najpiękniejsze postanowienie.

Jeżeli ludzie poczytują sobie za zaszczyt słuzenie sprawom doczesnym, to tymbardziej winno być zaszczytem słuzenie sprawie Wieczystego. Tylko oceńmy ten przywilej i spełnijmy godnie część naszą służby. Ponieważ czasy terażniejsze są próbą dla całego świata, a tym samym i dla poświęconych, wielu wiara będzie doświadczaną. Przeto starajmy się o zachowanie wiary naszej, która ma zwyciężyć świat. "Bądź wiernym aż do śmierci, a dam ci koronę żywota."

Spodziewać się można większych trudności, większych ograniczeń czy to pod względem pokarmów, ubrania, opału, przejazdów kolejami i autobusami. Jak wobec tego poświęceni mają się zachować? Powinni wziąć przykład z pierwotnych chrześcijan, którzy przyjmowali srogię doświadczenia w spokoju i z wiarą w zwycięstwo ze swoim Wodzem zbawienia. Jest ich obowiązkiem pokój zachować. "Tomci wam powiedział, abyście we mnie pokój mieli. Na świecie ucisk mieć będziecie; ale ufajcie, jam zwyciężył świat." — Jan 16:33.

Dalej jest ich obowiązkiem, zachowując pokój, świadczyć o swoim Mistrzu obecnym, który powrócił dla zaprowadzenia porządku i ładu na świecie. Obecnie mamy wiele sposobów na wydawanie takiego świadectwa. A ci, co je wydają, czują się błogo i Pan im błogosławi. Przeto gdy uczynimy takie postanowienie i będziemy starali się je dotrzymać, to z końcem roku 1943 będziemy mogli znowu powtórzyć z Psalmistą Dawidem: "Koronujesz rok dobrocią Twą."

Dla poświęconych każdy rok jest ukoronowany dobrocią Bożą. Rok 1942 został obficie ukoronowany, mimo strasznych nieszczęść, spowodowanych przez grzesznych ludzi. Rok ubiegły dla poświęconych może być zaliczony jeden z bardzo pięknych okresów, albowiem w tym ostatnim okresie czasu została uczyniona bardzo piękna rzecz, mianowicie nastąpiło zrozumienie pomiędzy dwiema grupami Badaczy Pisma Św. i nastąpiło połączenie. Zamiast dwu grup, mamy jedno Stowarzyszenie Badaczy Pisma Św. i siły zostały złane do wydajniejszej i obfitszej pracy, czego dowodzi połączone praca w ostatnim kwartale roku.

Od czasu grupowego połączenia nastąpiły połączenia lokalne w rozmaitych miastach. Zostały usunięte podejrzania, niedowierzania, a nawet obmowy, które od czasu do czasu były uprawiane. Obecnie ci bracia czują się błogo, traktują jedni drugich jako spółczłonków ciała Chrystusowego i zabierają się do wspólnej pracy. Pan błogosławi ich wysiłki.

Mamy nadzieję, że za przykładem tym pójdą i inni bracia, przyjdą do wzajemnego zrozumienia i się połączą. Zależy to oczywiście od każdego poszczególnego zgromadzenia jak pod tym względem postąpi. Przeto bracia każdego poszczególnego zgromadzenia niech z modlitwą do Pana uczynią odpowiednie postanowienie, aby jak najlepiej mogli służyć sprawie Pańskiej w zapoczątkowanym Nowym Roku 1943.

Przede wszystkim, słuząc sprawie Pańskiej, starajmy się zachować porządek i karność Nowego Stworzenia. Pozostawmy sprawy lokalne do załatwienia każdemu poszczególnemu zgromadzeniu. Jest to ich rzecz i nie wolno nikomu naruszać lokalny porządek któregokolwiek zgromadzenia. Czyniąc tak, pomiędzy zgromadzeniami będzie zrozumienie, zgoda i współpraca.

Jak w ubiegłym roku zgromadzenia współpracowały, choć nie wszystkie głosowały za połączeniem, niema przyczyny aby było inaczej w roku 1943. O działalności każdego poszczególnego zgromadzenia wszyscy bracia nie wiedzą, to jednak trzeba przyznać, że każde zgromadzenie podejmuje pracę dla chwały Pana. Jest podejmowana praca przez odczyty radiowe, przez wykłady publiczne, przez gazetki i rozpowszechnianie innej literatury. Jako przykład podajemy do wiadomości raport zgromadzenia chicagoskiego.

Zgromadzenie chicagoskie, pewna liczba braci, postanowiło rozsyłać broszury i gazetki przez pocztę do ludzi polskiego pochodzenia w miastach i osiedlach polskich, w których niema zgromadzeń i świadectwo o prawdzie nie było wydawane. W ostatnich pięciu miesiącach zostało rozesłanych zgórą 46,000 egzemplarzy gazetek i innej literatury. Ponieważ literatura do bezpłatnej dystrybucji się tu wyczerpała, bracia uchwalili wydać gazetkę w formie broszurowej, aby zmieścić do koperty małej do dalszego rozsyłania. Adresy są brane z książek telefonicznych i literatura ta jest posyłana.

Jakie rezultaty będą z tej pracy, nie wiemy. Jednak będzie wydane świadectwo na szeroką skalę i niezawodnie wiele serc zostanie pocieszonych poselstwem prawdy. Nie spodziewamy się aby masy ludzi poznały obecnie prawdę, choćby ona była głoszona jak najlepiej, ale wielu w ten sposób otrzyma dobre świadectwo. Chyba nie można lepiej kazać prawdy jak ją wykladał sam Pan i apostołowie, a jednak nie wielu ją poznało. Wszak Pan i apostołowie ją kazali. Taksamo i my mamy to samo czynić, jako przystoi na prawdziwych Jego naśladowców. Zróbmy postanowienie, aby to czynić w tym roku 1943, a będziemy mogli spodziewać się, że rok ten będzie nam "ukoronowany dobrocią Bożą."

Tobie służyć wszyscy chcą
Pokornie i wiernie,
Choć w tej służbie ranić chcą
Kamienie i ciernie.

BĄDŹ POWŚCIAĞLIWY WE WSZYSTKIM

Przyp. Sal. 23:15-25.

“Boć pijanica i żarłok zubożeje.” — Przyp. Sal. 23:21.

ZNAJDUJEMY lekcje dla starszych w doświadczeniach Salomona i jego odstąpienie od Boga w starszym wieku, oraz otrzymujemy w tej lekcji słowa mądrości, przestrogi i wskazówki dla młodych.

(15, 16) Napomnienie rodzica czy nauczyciela, którzy posiadają doświadczenie życiowe, których rady mogą być wielce pomocne dla tych, którzy dopiero wstępują na ścieżkę życia. Poznanie dobrego i złego możemy osiągnąć bądź to przez informacje lub doświadczenia tych, którzy już podobne w życiu przechodzili i mogą młodszym posłużyć radą swoją. Korzyści osiągnięte z instrukcji wytwarzają mądrość. “Ostrożny (mądry człowiek) widząc złe ukrywa się; ale prostacy (ludzie nie zwracający uwagi na przestroge, głupi) wprost idąc wpadają w szkodę” (Prz. Sal. 22:3). Widzimy każdodziennie jak podobni zarozumialcy popadają w kłopoty. Którzy korzystają z doświadczeń innych, czy to przez instrukcję lub obserwację, należą do mniejszści, lecz tacy są mądrymi według Boga. Większość natomiast, zdobywa swoją mądrość dopiero przez liczne doświadczenia — ponosząc karania za popełniane błędy, za niezwracanie uwagi na przestrogi, za lekkomyślność, za niezachowywanie praw naturalnych — muszą ponosić przykre następstwa. Jeżeli tacy nie korzystają z dorad i nie uczą się mądrości z napomnień i instrukcyj, to wtenczas, cokolwiek człowiek sieje, to też i żąć będzie. Lekcja zdobywania mądrości, czy to przez szkołę teorii, czy przez szkołę doświadczenia, będzie wielce korzystną i pomocną, jak wierzymy, dla większości w przyszłości. Ostatecznie wszyscy poznają i nauczą się, że pokój, radość, łaska Boska, włączając życie wieczne, będą mogli osiągnąć tylko ci, co kroczą ścieżką sprawiedliwości, uczciwości, prawdy — postępują drogą Bożą.

Ta lekcja zdaje się przedstawiać przed naszym umysłem drogę młodzieńca, poczynającego drogę życiową, gdzie schodzą się dwie drogi: jedna droga, która prowadzi wyżej — w zakres moralności, przeczorności, szlachetności, samo-kontroli, cierpliwości, wytrwałości, sprawiedliwości; inna natomiast droga prowadzi na dół — dogadzanie sobie, gonienie za przyjemnościami, dogadzanie sobie rozmaitymi ludzkimi zachciankami; jest to droga jawnego kroczenia do upadku, obojętna na prawdę i uczciwość, wszystko lekceważy, na wszystko sobie pozwala: — językowi daje swobodę, bez umiarkowania co do pokarmów i napojów; droga taka, rzecz prosta, doprowadzi do zupełnego upadku, degradacji i poniżenia.

Głos mądrości słyszany jest prawie przez każdą osobę, mężczyznę i niewiastę, którzy wstępują na drogę życiową, wskazując im ścieżkę, która prowadzi ich w górę do zaszczytu — i dochodzi do nich bądź to przez ich rodziców lub przełożonych, instruktorów, ich przy-

jaciół lub nawet przez obserwację. Jednakowoż zaledwie mała liczba jest na tyle mądra, aby przyjąć te instrukcje i napomnienia i przez to unikają zgubnej drogi, prowadzącej na dół. Natomiast znaczna większość ludzi pożąda i woli przyjemności grzesznego świata, chociaż one trwają bardzo krótko, tylko chwilę czasu. I nawet na myśl nie przychodzi aby postąpić wyżej na tej ścieżce grzechu, nie wiedząc, że blisko nich znajduje się właśnie droga szlachetności, moralności, uczciwości i prawdy. Oni nie zdają sobie nawet sprawy, że każdy ich krok na drodze pochyłej, odprowadza ich od ścieżki sprawiedliwości i jednocześnie ich serca tracą poczucie sprawiedliwości i przyzwyczajają się w brnięciu w złem. Natomiast bardzo mało przyjmuje lekcję mądrości natychmiast z serca i postępuje w tym kierunku. Zawsze jest sposobność pozbyć się złej drogi, prowadzącej na dół, a skierować swe kroki na ścieżkę wzwyż, lecz staje się to o wiele trudniej niż to było na początku, kiedy weszliśmy na tę drogę będąc młodymi — więcej trudniej staje się zejść z tej drogi na dół prowadzącej z powodu charakteru i przyzwyczajenia się do rzeczy, które są dalekimi od moralności i szlachetności.

(17, 18, 19) Może być czas, że ci, co kroczą drogą mądrości, mogą znaleźć się w nieprzyjaznych okolicznościach i pożądać przyjemności; lecz głos mądrości wskazuje na wynik, gdzie prowadzi ta droga na dół i jaki jest koniec, przeto zwracają uwagę na Pana i baczą aby kroczyć ścieżką sprawiedliwości i uczciwości, będąc przekonani, że ta droga, prowadząca wzwyż, doprowadzi do chwalebego stanu. “Słuchaj, synu mój! a bądź mądry, i nawiedz na drogę serce swoje.”

(20, 21) Statystyka wykazuje, że miliony dolarów wydaje się rocznie aby odzwyczaić ludzi od pijaństwa, lecz niestety, wynik tych starań nie tylko że nie daje pożądanego rezultatu, ale jeszcze w dodatku ujemnie wpływa na innych — moralnie, umysłowo i fizycznie. Ileż to ludzi przez pijaństwo zostało przyprowadzonych do ubóstwa? I ze wstydem musimy powiedzieć, że ta plaga grzechu więcej rozgałęziła się w krajach cywilizowanych, zwanych chrześcijańskimi, niż gdzieindziej.

Grzech obżarstwa prowadzi zazwyczaj do innych następstw ubóstwa. Biedni prędzej mogą stać się nałogowymi pijakami, lecz rzadko tacy mogą sobie pozwolić aby stać się obżartuchami. Przeto obżarstwo popełniają zazwyczaj ludzie bogaci lub dobrze się mający, czyli zamożni. Sprowadza to ich do ubóstwa podwójnego, tak umysłowego, jak i fizycznego. Jest to, co prawda, nałóg jak i pijaństwo, źle wpływa na człowieka, w czym też trzeba być wstrzemięźliwym i umiarkowanym.

Lekcja ta wskazuje, że brak wstrzemięźliwości doprowadza do lenistwa, gnuśności, obojętności i bezczynności, tacy pozbawieni są też i energii; a z obser-

wacji każdy mędrzec wie, że prawdziwe zadowolenie połączone jest z energią — umysłową i fizyczną działalnością. "W pracy nie leniwi," jest jedną główną cechą charakteru chrześcijanina, o czym wspomina apostoł. Aczkolwiek dziś żyjemy w innych czasach, przeto mamy walkę z inną wstrzemięźliwością i umiarkowaniem — wstrzemięźliwość w energii i ambicji; obecnie ogólny jest pośpiech we wszystkim — o honor, prędkie wzbogacenie się, prędkie zdobycie sławy, i to dla wielu staje się nałogiem i nie tylko odbiera im uciechę życia, ale wpływa ujemnie na ich duchowy stan i pozbawia ich radości.

(22, 23) Prawdziwa mądrość nigdy nie pogardza napomnieniami starszych, a szczególnie od rodziców, których troska o pomysłność ich dzieci jest głównym celem. W obecnym czasie pod tym względem jest dosyć dla wielu trudności, chcąc odpowiednio wychować swe dzieci; ponieważ obecnie mamy wszelkie udogodnienia naukowe, przeto młodzi we wielu gałęziach prędko nabywają umiejętności i znajomości, w których nieraz i starszych prześcigają. Wynikiem czego często bywa brak poszanowania dla rodziców — nie przyjmują od nich napomnienia, nie oceniają ich doświadczenia i dorad starszych, i w nich wytwarza się zarozumiałość, chęłpliwość z wiedzy, brak poszanowania, nieposłusznymi stają się, niewdzięcznymi itp., akuratnie dzieje się tak, jak o tym wspomina apostoł, co dzieć się miało w czasach ostatecznych (2 Tym. 3:4). Wobec tego potrzebna jest dodatkowa mądrość i wielka cierpliwość rodzicom i tym, którzy wychowują i pouczają młodych. Zrozumienie wpływu, który nieraz stoi w sprzeczności z instrukcjami rodziców, a także należy zrozumieć fakt, że dzieci nieraz mogą czynić postęp w niektórych kierunkach i rozwijać się, przeto mądrzy rodzice dadzą przykład ze swej młodości, że oni też starali się w ich młodości czynić postępy, zaznaczając przytym, że obecna umiejętność i sposobność w prędkości jej zdobycia nie pochodzi z ludzkiej zdolności, lecz z powodu wypełnienia się Boskich zamierzonych czasów, jak przepowiedział prorok Pański Daniel, że "czasu końca" miała się umiejętność rozmnożyć. (Dan. 12:4.) W ten sposób uczciwi i mądrze postępujący rodzice zdobędą zaufanie u swych dzieci, a przez to będą mogli naprowadzić je na właściwą drogę i służyć im życiowym doświadczeniem, wykazując, jakie są korzyści z postępowania moralnego i uczciwego, jakie następstwa wynikają z życia nieszlachetnego i niemoralnego. Doświadczenie życiowe rodziców może stać się wielce korzystne dla dzieci, jeżeli one je przyjmą. Jedną główną lekcją dla dziecka powinno być wpojenie w nie, że prawda jest jedną z największych i najkorzystniejszych rzeczy — dając porównanie rzeczy i korzyść doczesnych, z rzeczami i korzyściami duchowymi, z rzeczami odnośnie Boga i Boskim Planem zbawienia. Prawda musi być cenioną, i ci, którzy miłują i postępują w prawdzie, rozumieją jej wartość i korzyści; błąd, fałsz, bez względu jak pięknie może się przedstawiać, powinny być odrzucone

z pogardą. Jest to zgodne z modlitwą Pańską: "Poświęć je (t. zn. odłącz je od złego a nakłoń do dobrego) w prawdzie. Słowo Twoje jest prawdą."

(24, 25) Te wiersze wykazują, że właściwie mądrość u młodych w zupełności pochodzi z napominań lub przez wpajanie w ich umysły. Prawdopodobnie wiele mądrych dzieci rodzi się mądrymi. . . . kto spłodził mądrego, weseli się z niego." Gdyby rodzice wogóle zrozumieli ważność swego stanowiska rodzicielskiego, mając wzgląd na swój własny charakter, zachowując się odpowiednio w czasie, kiedy spodziewają się potomstwa, gdyż to wszystko wpływa na noworodki; powinni mądrze postępować, być w stanie umysłu spokojnego, rozważnego, bo to właśnie wszystko odbije się na charakterze ich dziecka, i to, wierzymy, pomoże też nie tylko rozwojowi ich potomstwa, ale też dodatnio wpłynie na ich własny charakter.

Rodzice, którzy nie postępują zgodnie z prawami natury, a gdy w tym czasie przychodzi potomstwo, właśnie odbija się na ich charakterze rozmaite niemądre postępowanie ich rodziców i dzieci odziedziczają rozmaite ułomności i kaprysy, z którymi dzieci muszą się borykać i ponosić następstwa w ich życiu za niewłaściwe postępowanie ich przodków. Dlatego należy zwracać uwagę, aby potomstwo nie tylko przyszło we właściwym stanie rodziców na świat, lecz także by przykładowo później je skierować na właściwą drogę życiową.

Przeto powinno się z całą uwagą zachowywać zasady moralności, wstrzemięźliwości, z umiarkowaniem i mądrością we wszystkim, w sposób właściwy postępując, tak jak przystoi na prawdziwych chrześcijan, powołanych w tym Wieku Ewangelii, by kroczyli w ślady swego Mistrza, a przez to zdobyć mogli chwałę, cześć, zaszczyty, nieśmiertelność i udział w królestwie niebieskim, jako jedni z członków królewskiego kapłaństwa. (Łukasz 13:24; 12:32. Obj. 5:10; 20:6. Rzym. 8:17.) Napomnienie powyższe odnosi się do wszystkich, lecz nikt zdaje się nie będzie mógł do tego zastosować się więcej, aniżeli ci, co są poświęceni i stali się "nowymi stworzeniami w Jezusie Chrystusie." Lecz "wąska droga," droga samozaparcia się i poświęcenia, jaka jest wykazana w Nowym Testamencie, jest ścieżką, którą idą tylko ci, co ubiegają się o nagrodę wysokiego powołania i uczestnictwa z Chrystusem w Jego Kościele, aby stać się Jego oblubienicą.

Wszyscy wyrozumiali ludzie zalecają postępowanie umiarkowanie i moralnie w każdej sprawie, lecz mało jest takich, którzy naśladują "wąską drogę," na którą powołany jest kroczyć Kościół, zwany oblubienicą Chrystusową, postępujący za swym Panem, jej Oblubieńcem. Ta wąska droga Pańska uważana jest przez świat za niedorzeczną, przeto nie mogą jej wartości ani zrozumieć, ani ocenić, ponieważ jej wartość jest duchowa. (1 Kor. 2:7-16.) Mądrość, która znajduje i ocenia wąską drogę, samo-poświęcenie się, jest właśnie mądrością wypływającą z poświęcenia się Bogu i spłodzenia z Ducha Świętego. Jest to natchnienie nie ziemskich

nadziei, zamiarów lub obietnic, lecz wystawionych "wielkich i kosztownych obietnic," "niebieskiej obietnicy," dziedzictwo nieskazitelne, nadziei nie zwiędłej i nie przemijającej, której oko ludzkie nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani na serce ludzkie nie wstąpiło — nawet najmądrzejszym świata tego nie jest dano, ani pojąć, ani nawet odczuć tego. Dlatego ta prawda jest tak ukrytą przed mądrymi świata tego, że prawdziwi poświeceni uważani są za dziwaków przez świat. Stąd też, jak wykazuje apostoł, że świat nie zna Pana, nie rozumie też Jego zamiarów, które są wyższe i wznioślejsze od pomysłów i pojęć ludzi światowych, tak jak są niebiosa wyższe od ziemi. (Iz. 55:9.) Dlatego świat nie pojmuje prawdziwego kościoła; i jak apostoł mówi, "Staliśmy się (ci, którzy kroczą 'wąską drogą'), dziwowskimi na każdy dzień" — niepotrzebni i nic nie znaczący u świata, wszakże "ludem nabytym." Jedyną pobudkę i zachętę kroczenia po tej "wąskiej drodze" otrzymujemy przez wiarę w Jezusa Chrystusa, z chwilą gdy zostaliśmy poświęceni Panu i otrzymaliśmy ducha synostwa i zostaliśmy przyłączeni do Jego rodziny. Wtedy, będąc dziećmi Bożymi, otrzymujemy Jego ducha i przez to dozwolono jest takim wglądać w pewne "tajemnice woli Jego," "ukrytej tajemnicy" (Ef. 3:9; 1:9), aby podziwiać bogactwo Planu Boskiego i jego harmonijność, z czego my (którzy poświęceni jesteśmy Bogu) otrzymujemy radość z naszego poświęcenia się Panu, składamy "żywą ofiarę naszą," wiernie wykonujemy służbę Panu, wypełniając nasze powołanie, udoskonalając nasz charakter jako święci, aby być godnymi owocami zbawienia, nabytymi przez Zbawiciela.

Ci, którzy otrzymali tę specjalną pieczęć niebieskiej mądrości, którzy kroczą "wąską drogą" pełnego poświęcenia się za Panem, chociaż uważani są przez świat za "niemądrych," czyli głupców, są właśnie tymi prawdziwymi mądrymi, jak mówi Pismo Święte: — "mądre panny," "mądrzy rozumieją," "mądrzy świecić się będą jako gwiazdy niebieskie." Ci, którzy dostąpią czyli osiągną tę mądrość i to pokrewieństwo z Chrystusem, za nic uważają ziemską reputację lub sławę, jak to wykazuje apostoł: . . . jeżeli się kto sobie zda być mądry między wami na tym świecie, niech się stanie głupim (według pojęcia światowego), aby się stał (w słusznym czasie) mądrym." — 1 Kor. 3:18.

Gdybyśmy nie zrozumieli Boskiego zrządzenia, i nie dopatrzyli się, że "małe stadko" jest "pierwiastki stworzenia Bożego" (Jakub 1:18), i myśleli, że to "małe stadko," które kroczy "wąską drogą" samo-poświęcenia się będą jedynymi, którzy otrzymają Boską łaskę, a wszyscy inni będą posłani na jakieś ciężkie kary, ponieważ nie kroczyli tą "wąską drogą" i nie mogli dopatrzeć się jej i odpowiednio ocenić ten przywilej, byłibyśmy wielce zakłopotani; czym właśnie wielce kłopotczą się większość chrześcijan, że jakoby ci, którzy obecnie nie przyjęli Chrystusa, są już nazawsze straceni — jest to pojęcie błędne. Dzięki niech będą Bogu, że widzimy teraz w Jego Słowie jasno, że gdy zostanie

wybrane "małe stadko" i nagrodzone jako zwycięzcy z Chrystusem w Tysiącletnim Jego Królestwie, wtedy "wąska droga" skończy się i zostanie otwarty "gościniec świętobliwości" — droga, na którą zostanie zaproszona cała ludzkość, aby powróciła do harmonii z Bogiem i sprawiedliwości przez Wielkiego Pośrednika Jezusa i pod warunkiem Nowego Przymierza, które zapieczętował On swoją drogocenną krwią. Będzie to droga, która nie poprowadzi na dół, jak obecnie droga grzechu i zła to czyni, lecz będzie to droga święta, która poprowadzi ludzkość wzwyż, do stanu doskonałego. "Odkupieni Pańscy" nawrócą się, i pójda nią." Nie będzie to już droga wąska, którą znaleźli i kroczyli po niej tylko niektórzy, lecz będzie to "droga i ścieżka," z której kamienie obrażenia i zwodniczość będą usunięte. "Nie będzie tam lwa (księcia demonów), a okrutny zwierz (demoni) nie będzie chodził po niej."

Widzimy więc, że będzie tam życie uczciwe i moralne pod każdym względem, które w obecnym wieku Ewangelii, w czasie "wysokiego powołania," wymagane jest od zwycięzców, Oblubienicy Barankowej, którzy musieli o te zasady walczyć w obecnym czasie wszelkich przeciwności, musieli zdobywać w złych warunkach i otoczeniu sprawiedliwość, prawdę, moralność i wyrobić swój charakter na obraz i podobieństwo swego Pana, a ludzkość do najwyższego stopnia będąc ogłupiona i znikczemiona, która stara się tylko sobie dogodzić i powstrzymać upadłe dążności natury ludzkiej; lecz gdy nowy wiek zostanie otwarty i zmanifestowany, wtenczas cała ludzkość ziemi będzie mogła być błogosławioną przez wielkie "nasienie Abrahamowe," Chrystusa i Jego Oblubienicę czyli Kościół.

Mądrość (w czasie terażniejszym) woła na drogę uczciwości, moralności itd., które to wołanie niektórzy usłyszeli i przyjęli, tak z pogan jako też i ludzi cywilizowanych; tak niewierzący jak i ci, którzy słyszeli o Chrystusie; i w pewnej mierze oni wielce skorzystali z tej nauki, którzy kroczą tą drogą pełnej mądrości, otrzymują błogosławieństwa jak w obecnym czasie życia, jako też zapewniają sobie obiecane błogosławieństwo na przyszłość. Jednak "wąską drogę," jej cel i kierunek, nie poznali w całości wszyscy; poznali i ocenili jedynie ci, którzy pojęli mądrość wyższą, wzniolejszą i daleko sięgającą — Chrystus jest Drogą, Bramą, która prowadzi na tę "wąską drogę," a ta jest otwarta tylko dla wierzących. Nie polega ona na zewnętrznej moralności i okazywaniu wielkiej pobożności, lecz jest to droga poświęcenia się i zaparcia samego siebie, w tym jest też włączone życie szlachetne do najwyższego stopnia, lecz niepoświęceni nie mogą tego zrozumieć. Ci, którzy weszli na tę "wąską drogę," wymagane jest od nich pełne poświęcenie się i oddanie Panu nawet ich woli, i zamiast swej woli, mają przyjąć wolę ich Pana jako swej Głowy, i zgodnie z Jego wolą postępować. Wola Chrystusa jest doskonała, sprawiedliwa, pełna prawdy, czystości i dobroci.

ŹRÓDŁO PRAWDZIWEGO WYWYŻSZENIA

(Ciąg Dalszy)

PONIZENIE I WYWYŻSZENIE KOŚCIOŁA

O TAK wielkie zaszczyty i wywyższenie, do którego lud Boży jest powołany, powinien ubiegać się przez wierność, pokorę, miłość i gorliwość w służbie Pańskiej. Jako przygotowanie do osiągnięcia tej wielkiej chwały niezbędne są w życiu terażniejszym doświadczenia, próby i wyrabianie charakteru. Wszyscy, którzy zostali spłodzeni z Ducha jako Nowe Stworzenie, nazywają się Kościołem Chrystusowym, chociaż właściwie wybrany Kościół nie będzie zorganizowany kompletnie, aż przy pierwszym zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół dopiero będzie w chwale i zostanie objawiony. Lecz obecnie Bóg liczy się tylko z tymi, którzy z Nim uczynili przymierze przy ofierze (Psalm 50:5). Gdy tacy zgromadzają się choćby dwóch lub trzech, to Pan jest pośród nich i każdy z nich otrzymuje błogosławieństwo Pańskie, o ile posiada Ducha Bożego! Bóg sądzi obecnie Kościół przez Syna Swego, świat nie jest obecnie sądzony indywidualnie.

Podstawowa myśl została wyrażona w zacytowanym na początku tekście, ma zastosowanie w Kościele Chrystusowym, to jest, że jedni są poniżeni, a drudzy wywyższeni. Wierzmy mocno, że Pan bierze czynny udział w sprawach Kościoła. Paweł apostoł powiada, że "Bóg ułożył członki, każdy z nich z osobna w ciele, jako chciał" (1 Kor. 12:18.) To bowiem jasno dowodzi Boski nadzór w Kościele. Jesteśmy przekonani, że wielu nie zwraca uwagi na powyższe słowa i dlatego powstaje dużo kłopotu i nieporozumienia. Z łatwością zapominają, że Pan Bóg ma dozór i pieczę o swojej sprawie. Z tej przyczyny niektórzy czuli się przygnębiwionymi, gdyż nie zostali wybrani na diakonów lub starszych w zgromadzeniu. Zamiast zwrócić uwagę na to, że Bóg sam dogląda spraw swego Kościoła, bardzo często myślą, że ten lub inny brat sprzeciwia się jego oborowi.

Zdaje się nam, że takie zapatrywanie jest niewłaściwe. Bardzo jest możliwym, że Pan Bóg dozwolił na taki obrót sprawy, aby doświadczyć pokory danego brata. Apostoł Paweł powiada: "Niech się chlubi brat niskiego stanu w wywyższeniu swoim, a bogaty w poniżeniu swoim." W takich ważnych sprawach powinniśmy mieć jaśniejszy i szerszy pogląd na rzeczy, a nie brać pod rachubę okoliczności danej chwili. Powinniśmy mieć na względzie i dobrze pamiętać, że wszelkie zaszczyty i wywyższenia, jak i władza nad Kościołem znajduje się w rękach Pańskich.

Być może, że Bóg nie tylko zamierzył dać lekcję bratu, który był wiernym w starszeństwie, lub diakonstwie, lecz także całemu zgromadzeniu. Być może także, że zgromadzenie nie oceniło zdolności, energii i gorliwości brata, o ile zaniedbało obrać go ponownie, będzie to dla zgromadzenia lekcja w przyszłości. W takim razie to samo można powiedzieć co do sprawy,

jeżeli jaki brat, posiadający energię, zdolność, zapał i był rozwinięty duchowo, nie został obrany starszym zgromadzenia.

W każdym razie dziecko Boże powinno pamiętać i mieć wiarę w to, że istotne odznaczenie i prawdziwe wywyższenie pochodzi od Boga, jak to dowodzi apostoł Paweł: "Kto biskupstwa żąda (kto chce prawdziwie służyć), dobrej pracy żąda." Nie jest to złem pożądać takiego urzędu i wybór na starszego należy cenić, ponieważ wtedy następuje sposobność służenia i oddawania życia swego dla braci. Lecz w takich wypadkach nie powinniśmy być samolubni.

Gdy bracia, którzy służyli jako starsi i diakoni, nie będąc ponownie obrani, nie okazują niezadowolenia, lecz owszem, zgadzają się służyć jak na jednym tak i na drugim stanowisku i chętnie przyjmują pracę, do której zostali powołani, to takie postępowanie ich spowoduje na nich błogosławieństwo, jak również i na zgromadzenie, które zauważy w nich posiadanie ducha Chrystusowego. Tacy powinni powiedzieć sobie: "Będę czynił wszystko, co w mojej mocy jest, aby poprzeć sprawę Bożą. Zgromadzenie, nie obierając mnie starszym i nie powierzając mi kierownictwa, uwolniło mnie od wszelkiej odpowiedzialności, lecz będę robił to, co będę mógł dla sprawy Bożej." Tym sposobem okazilibyśmy właściwego ducha pokory i poddania się woli Bożej, objawionej przez decyzję zgromadzenia.

JEZUS NAZYWA OWCE SWOJE PO IMIENIU

Każdy, kto zalicza się do ludu Bożego, powinien się zastanowić nad zasadą, wyrażoną w naszym tekście. Niektórzy nie spostrzegają tego zainteresowania się, jakie Bóg ma względem tych, którzy do Niego należą. Ktokolwiek zawarł z Bogiem przymierze przy ofierze, ten jest prawdziwym dzieckiem Bożym, i o tym należy pamiętać. Tym sposobem w miarę, jak rośniemy w łasce u Boga, spostrzegamy, że "od Pana bywają sprawowane drogi człowieka dobrego." "On strzeże wszystkich kości jego, iż jedna z nich nie skruszy się" (Psalm 17:23; 34:21). Zaiste, że Bóg kieruje drogami takich. Chrystus zaznacza swoje szczególne zainteresowanie się każdym ze swych naśladowców, mianując Siebie Pasterzem, który: "nazywa owce swe z imienia i wywodzi je" (Jan 3:10). Oznacza to szczególny nadzór nad sprawami tych, którzy są Jego prawdziwymi uczniami. Cokolwiek przytrafi się jednemu z tych, nie dzieje się to przypadkowo, lecz ze zrządzenia Bożego.

Drogami ludzi światowych Bóg się obecnie nie zajmuje. Lecz w miarę tego, jak lud Boży postępuje w wierze, i rozumie, że "wszystkie rzeczy pomagają ku dobremu, to jest tym, którzy według postanowienia Bożego powołani są," o tyle będą zdolni mieć pokój i błogosławieństwo we wszystkich doświadczeniach, które na nich przychodzą. Widzimy, że ci, którzy nie postępują w ten sposób, są oburzeni, czując, że wszystko

zwraca się przeciwko nim, że Bóg o nich zapomniał, lub że o nich zapomnieli bracia, wszystko więc pod tym względem wychodzi na ich niekorzyść. Nie pojmują tego, że wszystko dzieje się z rozporządzenia i woli Bożej. Jeżeli bowiem Bóg uważa za właściwe wywyższyć ich, używając ich zdolności w czasie, jakby chcieli, powinno to być dla takich lekcją pokory, poddania się, cierpliwości i ufności. Powinni oczekiwać cierpliwie czasu, kiedy Bóg ich wywyższy.

Z powyższego winniśmy czerpać lekcję, że wywyższenie nie przychodzi ze wschodu, zachodu lub południa, lecz od Boga, który jedynie jest sędzią i jednego poniża,

a drugiego wywyższa — i wszystko to czyni z miłości. Jeżeli poniżenie pochodzi wtedy z powodu błędu, lub niedoceny ze strony braci, to powinniśmy pamiętać, że stało się to z dopuszczenia Bożego, że było to zamierzone w każdym razie dla dobra naszego, bądź dla dobra innych. Jeżeli doświadczenie to zostało przyjęte w sposób właściwy, to okaże się błogosławieństwem, bo Bóg "nie odmawia co jest dobrego tym, którzy chodzą w niewinności" (Psalm 84:12). Nic nie może zaszkodzić tym, co są blisko Boga, który we właściwym czasie wywyższy ich w ten sposób, iż zasiądą z Chrystusem na stolicy Jego.

W. T. 1915.—Str. 185.

DAWID I GOLIAT

1 Samuela 17:38-51.

Złoty Tekst — "Gdyż walka jest Pańska." — 1 Sam. 17:47.

LEKCJA dla chrześcijanina jest wyrażona w Złotym Tekście — "Gdyż walka jest Pańska." Niech każdy naśladowca Syna Bożego ma to zawsze w swoim umyśle, że codziennie przystępuje do walki z wielkimi mocami ciemności i że jest mocny w sile, której dostarcza Bóg, z wiarą, odwagą i męstwem tak, jak odróżniał się Dawid i żaden nieprzyjaciel nie mógł ostać się przed nim. Jedną z wielkich potrzeb do zwycięstwa jest konieczna wiara: "A to jest zwycięstwo, które zwyciężyło świat, wiara nasza." "Bez wiary nie można się podobać Bogu," lub spodziewać się Jego pomocy w tej walce na korzyść naszą.

Gdy posiadamy silną wiarę, to nie potrzebujemy oielesnej zbroi i żadna broń ludzkiego wynalazku nie może być użyteczna dla nas, lecz doświadczona i wypróbowana wiara może dokonać cudu tak wielkiego, jak dokonał kamyk z procy Dawida. Proca i kamyk były wypróbowaną bronią Dawida. On bezustannie

nabywał praktyki i doświadczenia z tą bronią i tym sposobem zdobywał wprawę i zaufanie w jej moc. Tak i chrześcijanin musi praktykować codziennie i polegać na Bogu, postępować wytrwale we wszystkich mniejszych sprawach życiowych, a nawet i wtedy, gdy olbrzym prób i doświadczeń przyjdzie nań, wiara jego będzie dostatecznie zdolna spotkać się z nimi i zwyciężyć je. A czym więcej jest sroższa próba, tym chwalebniejsze jest zwycięstwo wiary i większa siła charakteru czerpana z jej doświadczenia. Niewątpliwie, iż to były te poprzednie zmagania się z lwem i niedźwiedziem i zwyciężania ich, jakie dał mu wtedy Bóg, co też dało Dawidowi taką wielką odwagę do walki z mocą Goliata. Tak bowiem każda walka, jaką toczyliśmy i każde zwycięstwo, jakie osiągamy przez wiarę w Boga, rozwija siłę na przyszłe starcia i czyni więcej pewnym nasze ostateczne zwycięstwo w Chrystusie.

W. T. 1-go grudnia, 1895.

ZMARTWYCHWSTANIE

Pytanie: Po skończeniu się czasów Pogan, ile jeszcze upłynie czasu do rozpoczęcia się zmartwychwstania umarłych (z grobów)?

Odpowiedź: Ja nie wiem. Mogę tylko domyśleć się. Domyślanie się nie może być zadawalającym, a nasze przypuszczenie jest tego rodzaju: Gdy wypełnią się czasy Pogan, nastąpi przepowiedziany i Piśmie Świętym czas wielkiego ucisku, jaki nie był, odkąd począły być narody. Po tym ucisku zapanuje sprawiedliwość, błogosławieństwa, umiejętność się rozmnoży, łaska Boska spłynie na ludzi i wszystkie narody mniej lub więcej zostaną doprowadzone do znajomości Pańskiej. Ile na to będzie potrzeba czasu, ja nie wiem. Biorąc jednak pod uwagę setki milionów Pogan, pozostających w głębokiej ciemności, przyprowadzenie ich do uświadomienia o prawdziwym Bogu będzie wymagało wiele czasu, co najmniej pięćdziesiąt lub do stu lat. Jak tylko żyjące narody zostaną doprowadzone do pewnego stopnia

uświadomienia i podniesione z upadku, natenczas zwiększy się produkcja, a ziemia "wyda urodzaj swój," by mogła wyżywić zwiększoną liczbę ludzkości, wtedy nastąpi stopniowe zmartwychwstanie "każdy w swoim rzędzie," aż wszyscy zmartwychwstaną. 1911 — 589. (Prosimy przeczytać w 6-tym Tomie W. P. Ś. na stronicy 871, p. 1, w wydaniu starym.)

KIEDY ROZWIEDZENI MOGĄ SIĘ ŻENIĆ PONOWNIE?

Drogi bracie Russell:

Jestem dobrze powiadomiony tego, co napisano w VI tomie Wykładów Pisma Świętego. Zdaje się, iż poruszoną jest każda sprawa, których doświadcza i przechodzi lud Boży, jak również pokazuje, jak powinno się rządzić Nowe Stworzenie. Mimo to, mamy tu sprawę, która powoduje nieporozumienie w zgromadzeniu i grozi rozdzieleniem. Pewien brat i siostra, członkowie

naszego zgromadzenia, cieszyli się zawsze naszą przyjaźnią, ale gdy dowiedziano się, że siostra ta była już poprzednio zamężną i mąż jej pierwszy jeszcze żyje, który się też ponownie ożenił, to niektórzy ze zgromadzenia odwracają się od nich i zabraniają im uczęszczania na zebrania. Powstający przeciw temu małżeństwu opierają swoje argumenty na słowach Jezusa, zapisanych u św. Mateusza 19:9.

“Ktobykolwiek opuścił żonę swoją (oprócz cudzołóstwa) i inszaby pojął, cudzołóży, i ktoby opuszczoną pojął, cudzołóży.” W sprawie wspomnianej podobno pierwszy mąż tej siostry był winien cudzołóstwa, lecz niektórzy twierdzą, że to jej nie uwalnia od pierwszego małżeństwa i nie daje prawa do ponownego zawierania związków małżeńskich, bo Jezus powiedział, że ktoby opuszczoną lub rozwiedzioną pojął (bez względu, czy rozwiedzioną prawnie, czy nieprawnie), popełnia cudzołóstwo. Prosimy więc o więcej światła i wyjaśnienie tej sprawy.

Wierny Brat

Odp. — Zgromadzenie popełnia błąd pozwalając aby tego rodzaju sprawa miała być powodem rozerwania i niepokoju. W każdym razie nie mają słuszności zabraniając uczęszczania na zebrania. Jedyne co tylko mogliby uczynić, odsunąć się od społeczności osób interesowanych i uczęszczania do ich domu, lub zapraszania ich do siebie, to jest do członków zgromadzenia, lub nie powierzać takiemu bratu urzędu w zgromadzeniu diakona lub starszego. Lecz żeby im nie dozwalać uczęszczania na publiczne zebrania jest niedorzecznością; bo przecież różnego rodzaju ludzie, popełniający różne grzechy, niekiedy przychodzą na zebrania i mamy nadzieję, że przez uczęszczanie przychodzą do poprawy.

W tej jednak sprawie, gdzie jest dowiedzonym, że cudzołóstwo było powodem rozwodu i że wina była po stronie męża rozwiedzionego, wyraźnie pokazuje wyjątek, o którym Pan Jezus wspomina, to jest, “oprócz cudzołóstwa.” Oprócz tego, gdyby to pierwotnie było przyczyną rozłączenia, to sam fakt, że poprzedni mąż ożenił się ponownie dowodzi, że pierwsze związki zostały zerwane, zatem pierwsza żona została uwolniona od swego zobowiązania. Widoczne, że siostra wspomniana miała obydwie powody po swojej stronie a zatem miała zupełne prawo wyjść ponownie za mąż, jeżeli uważała, że to dla niej jest najlepszą rzeczą do wykonania.

Nie mamy przypuszczać, że Pan Jezus miał jedynie na myśli separację między mężem a żoną. Paweł apostoł mówi, że jeżeli niewierny chce odejść, niech odejdzie; nie powinno się tego uważać za przykrość, owszem, za ulgę. On nie mówi, że odłączenie się od męża lub żony miałyby znaczyć rozwód. Rozwód znaczy zupełne zerwanie związków małżeńskich. Jezus ganił, a nawet potępiał lekceważenie związków małżeńskich. Mówił On, że związek małżeński nie może być zupełnie zerwanym jak tylko z przyczyny cudzołóstwa.

W naszych czasach sprawy te bywają załatwiane przez sądy. Bardzo właściwe, że Badacze Pisma Świętego rządzą się w dodatku przez Słowo Boże. Fakt, że sąd może udzielić rozwodu, nie powinien służyć za dowód, że Badacze Pisma Świętego mogą dowolnie z tych praw korzystać, z wyjątkiem sprawy, o której nasz Mistrz wspomina. Lecz rozwód sądowy ma być szanowany gdy jest poparty dowodem cudzołóstwa, lub ponownym zawarciem związków małżeńskich.

W. T.—1-16.

MOCNE ZŁUDZENIE

“Przetoż pośle im Bóg skutek błędów (złudzenie), aby wierzyli kłamstwu, aby byli osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, ale sobie upodobali niesprawiedliwość.” — 2 Tessal. 2:11, 12.

ZŁUDZENIE jest to wyznanie błędu, któremu, gdy się kto przypatruje z pewnego punktu, wydaje się być prawdą. Złudzenie mniej lub więcej jest niebezpiecznym, zależy od ważności prawdy, którą fałszywie przedstawia, zaciemnia, lub fałszuje; a gdy ktoś je wyznaje, to zawsze mniej lub więcej sprowadzi zgubny skutek. Jeżeli kupiec jest zwiedziony i oszukiwany powodzeniem w swym interesie, to wynikiem będzie finansowa ruina. Jeżeli mężczyzna lub kobieta jest zwiedziona fałszywym pojęciem o życiu, lub gdy nie pozna się na charakterze człowieka, którego wybiera sobie za towarzysza całego życia, skutkiem takiego wyboru będzie nieszczęśliwe pożycie na długie lata. W podobny sposób możemy ponieść szkodę względem wiecznego zbawienia, jeżeli zostaniemy zwiedzeni błędem w rzeczach religijnych.

Człowiek, będąc zwiedzonym, nie myśli, iż jest w błędzie. Twierdzi, iż jest szczerym w swoim przekonaniu

i tak bywa. “Zdaje się człowiekowi droga prosta; wszakże dokończenie jej (gdy sprawa zwiedzenia jest żywotną) pewna droga na śmierć.” (Przyp. 16:25.) Dziś cały świat jest napełniony złudzeniem i zwiedzionymi ludźmi, którzy myślą, iż ich zwodnicze nadzieje urzeczywistnią się. Złudzenia bywają polityczne, finansowe i różnych odcieni złudzenia religijne i tysiące milionów ludzi postępuje za tą uludą, poświęcają swój czas i siłę w tym celu, aby się ostatecznie przekonać, że wszelkie ich nadzieje i marzenia spełzły na niczym.

Nasuwa się więc pytanie: Kto może uniknąć tego złudzenia, tak pospolitego dziś między ludźmi? Faktem jest, że żaden człowiek, jako członek upadłego rodu ludzkiego, nie może oprzeć się tej sile. Wszyscy jesteśmy (z powodu upadku) słabymi, tak fizycznie jak i umysłowo; nasze doświadczenia są krótkie i rozmaite, a wiedza, rozumie się, bardzo ograniczoną.

Widzimy złudzenia finansowe, które ustawicznie uwodzą ludzi i niszczą ich nadzieje doczesnych korzyści; dają się także widzieć złudzenia polityczne, które tworzą różne partie, prowadzące ze sobą walkę pod wpływem różnych zwodniczych nadziei, które ostatecznie sprowadzą zamieszanie — anarchię — i czas wielkiego ucisku, jaki nie był odkąd narody poczęły być. Dzieci Bożych jednak najwięcej obchodzą złudzenia religijne, mogące oddziaływać szkodliwie na ich wieczne dobro. Święci nie wiele się obawiają złudzeń lub paniki finansowej, ponieważ między nimi przeważnie są biedacy i nie mają wiele do stracenia, a chleb i wodę mają zapewnione (Izaj. 36:16), którzy skarbów swych nie składają tu na ziemi, lecz w niebie. Również nie obchodzą ich złudzenia polityczne, które sprowadzą wielką ruinę w świecie politycznym, a co już daje się zauważyć skutek tegoż. Te rzeczy obchodzą ludzi światowych, którzy są w tym interesowani. Lecz zachodzi pytanie jak możemy uniknąć religijnego złudzenia, — które jest powszechnym? i jak możemy być pewni, i jaki jest na to dowód, że nie jesteśmy objęci tymże duchem zwodniczym?

To są bardzo ważne pytania, których nikt z dzieci Bożych nie może lekceważyć. Lecz zauważmy powyżej zacytowane słowa Apostoła, z których można wywnioskować jakoby Pan Bóg chciał, aby niektórzy byli usidleni — zwiedzeni — a przez to, aby zostali osądzeni. "Bóg pośle (dozwoli, aby na nich przyszło) mocne złudzenie (skutek błędu), aby wierzyli kłamstwu, aby byli osądzeni wszyscy."

Którzy to są, że Pan Bóg chce, aby na nich przyszło złudzenie — sidło — i aby zostali osądzeni? Na to Paweł apostoł odpowiada, iż są to ci, którzy nie uwierzyli prawdzie, ale sobie upodobali niesprawiedliwość. Nie są to ci, którzy nigdy nie słyszeli prawdy, lecz tacy, którzy słyszeli, zrozumieli, lecz odwrócili się i odrzucili ją, a upodobali sobie uczynki niesprawiedliwości — to nie znaczy wielkie zbrodnie, lecz postępowanie według własnej woli i pożyteczności, zamiast postępowania według woli Bożej, a w rezultacie umiłowanie raczej błędu, który na takie rzeczy dozwala, zagłuszając głos prawdy i sumienia. Tacy przekładają błąd nad prawdę. Którzy nie przyjmują prawdy z miłości ku niej, tacy nie są jej godni i muszą przeto popaść w ciemności zewnętrzne, które otaczają świat. Do takich przychodzi błąd w formie zwodniczej, i bardzo szybko stają się ofiarą złudzenia — błędu.

Przeto z Psalmistą możemy zapytać: "Kto wstąpi na górę Pańską? a kto stanie na miejscu świętem jego?" "Kto się ostoi?" Teraz zauważmy odpowiedź: "Człowiek niewinnych rąk i czystego serca, który nie skłania ku marności duszy swojej, a nie przysięga zdradliwie. Ten weźmie błogosławieństwo od Pana, i sprawiedliwość od Boga zbawiciela swego." (Ps. 24:3-5.) Tu widzimy klasę ludzi, między którymi błąd nie ma powodzenia. Ci mają pewien punkt obserwacyjny, z którego błąd przedstawia się w prawdziwym swym kolorze, a każda prawda w swym właściwym świetle.

Zauważ szczególny zarys (przymiot) tej klasy: Ci są "niewinnych rąk." Ich praca w służbie Pańskiej może jest niedoskonałą; mogą się wyrażać o miłości i łasce Bożej w sposób niezdarny i prosty, lub usługiwać świętym i innym co się tyczy rzeczy doczesnych i duchowych w sposób niedostateczny, lecz ich praca jest czystą, sprawiedliwą; ich opowiadanie będzie wolne od wystawiania siebie, bez ostentacji — pompy — i wystawności. Cokolwiek w tym względzie czynią, czynią to w prostocie i pokorze, jako Panu, a nie żeby przypodobać się ludziom.

Ci są "czystego serca." Pod Boskim nadzorem, ich pobudki i intencje uważane są za czyste. Ich zamiary i usiłowania są, by czcić Boga i błogosławić — czynić dobrze — bliźnim, szczególnie domownikom wiary. Ci nie skłaniają ku marności duszy swojej. Nie mają światowych ambicji, by być dobrymi, wielkimi, lub mądrymi w oczach ludzi, ani nie ubiegają się o posiadanie ziemskich skarbów, które już raz zostały poświęcone Bogu; ani "przysięgają zdradliwie." Nie uczynili oni z Bogiem przymierza zupełnego ofiarowania, a w sekrecie zatrzymując część dla siebie, ani zaniedbują swoich obowiązków.

Całe postępowanie tej klasy ludzi jest w szczerości i prawdzie. Charakter ich odznacza się pokorą i wiarą; miłują sprawiedliwość, i pragnieniem ich jest stosować się i modelować według zasad sprawiedliwości, i odpowiednio nienawidzą niesprawiedliwość i wszelkie złe drogi. Mając na względzie zasady doskonałości i własne słabości, nie pokładają ufności w ciele, lecz w pokorze poddają zupełnie wolę swoją i sąd pod wolę Bożą. Nie mają własnych planów i zamiarów, lecz zupełnie polegają na wypełnieniu się planów Bożych w Jego właściwym czasie i mając zupełną wiarę i ufność w Słowie i obietnicach Bożych.

Mający takiego ducha przychodzą do Pisma Ś., by się dowiadywać jaką jest droga i wola Boża i pragną według tychże postępować. Tu otrzymują oni zbroję Bożą, która ochrania wszystkich od ognistych strzał nieprzyjaciela, jeżeli tę zbroję na siebie włożyli i starannie jej pilnują. Bez tej zupełnej zbroi Bożej, żadne dziecko Boże nie mogłoby się ostać w tym dniu złym. "Przeto" — mówi apostoł — "weźmijcie zupełną zbroję Bożą, abyście mogli dać odpór w dzień zły, a wszystko wykonawszy ostać się." — Efez. 6:13.

Dzień zły, o którym mowa, odnosi się do Dnia Pańskiego, w którym żyjemy i w którym każdego robota będzie wypróbowaną, jako przez ogień. To są te "czasy trudne, o których wspomina apostoł i przestrzega Kościół — czasy niebezpieczne i zgubne dla wiary, a to z powodu pojawienia się wielu subtelnych i zwodniczych błędów, by powstrzymać pomnażanie się wiary. Lecz równomierne Bóg przygotował obronę dla Swych świętych w tej godzinie pokuszenia. Nigdy przed tym "złym dniem" nie było możebne dla świętych uzbroić się w zupełną zbroję Bożą; i nigdy przedtem nie była ona tak potrzebną jak teraz. W ciągu kilku minionych lat Pan Bóg podawał

nam tę zbroję jedną część po drugiej, mówiąc, byśmy je na siebie włożyli i nosili, by się do niej przyzwyczaić i czuć się swobodnym przy jej noszeniu, ponieważ miał nadejść czas, bez której to zbroi nie będzie można się ostać.

Niektórzy — choć ich mało — jednak zwracali uwagę na tę radę. Starannie przymocowali każdą część tej zbroi tak szybko jak tylko ją otrzymali i dziś stoją zupełnie przyobleczeni prawdą. Ich biodra są nią przepasane; nogi obute; głowa (umysłowe zdolności) przykryta przyłbicą zbawienia (od sideł i zwodniczych błędów). Mają także na sobie pancerz sprawiedliwości — charakter sprawiedliwy, który został wyrobiony w nich przez prawdę; w rękę zaś dzierżą miecz ducha, który jest Słowo Boże, którym mogą władać z łatwością, silnie bronić nauk Chrystusowych, podczas gdy tarcza wiary może ochronić ich od strzał onego złoźnika tak, że strzały latające nie mogą uszkodzić zbroi ani wewnętrznie człowieka.

Dzięki niech będą Bogu za taką zbroję!. Czy przywdziałeś bracie tę zbroję na siebie? Nie bądź zadowolonym dopóki nie włożysz jej na siebie całej, twoi poprzednicy mieli tylko jej część. Czas przychodzi, a nawet już jest, gdy każdy, kto będzie chciał się ostać, musi mieć na sobie zupełną zbroję. Pewna część zbroi jaka była dana świętym w przeszłości, była dostateczną za ich czasów i w ich doświadczeniach, lecz większe doświadczenie wiary w tym "złym dniu" wymaga i większej obrony.

Nie mów Panu: "Ja już mam tarczę i pancerz, więc mogę się obyć bez przyłbicy, bez miecza." Lecz ja ci powiadam, że potrzebujesz ich wszystkich; pospiesz się i bezzwłocznie przywdziej na siebie. Niektórzy z was powinni już dawno mieć tę zbroję na sobie i być zdolnymi pomagać innym. Wielu dziś upada i czuje brak przyłbicy. Niektórzy zaś tylko z ciekawości przypatrują się różnym częściom zbroi, gdy im została przedstawiona, tracą na to drogi czas, zamiast przywdziać je na siebie i wypróbować. Ci tak się przyzwyczaili do przypatrywania się tym pięknym częściom zbroi, że spodziewają się, iż jeszcze inne będą sporządzone i tak trwać będzie do nieskończoności. Niech tacy ockną się, aby mogli dojrzeć, że zbroja jest zupełną i nic więcej do niej nie można dodać, bo najmniejszy dodatek byłby zbytecznym. Pan Bóg łaskawie okazał nam jej całkowity zarys, jak również i sposób w jaki one wspólnie działają. Przypatrz się swej ręce: ma ona pięć palców. Nie możesz powiedzieć: ja myślę, że z czasem jeszcze jaki palec urośnie. Wiesz dobrze, że coś podobnego się nie przytrafi. Ręka jest zupełną i inny dodatkowy członek byłby zbytecznym.

Podobnie rzecz się ma z planem Bożym; jest on zupełnym i nic więcej nie można do niego dodać. Jest on wspaniałym i godnym swego Autora. Lecz mimo to, że przedstawia nam zupełną harmonię, współdziałanie różnych części tegoż są nam teraz jasne, to jednak

jest możebne zagłębić się w nim, a nawet będzie to możebne po uwielbieniu Kościoła. Niektórzy popełniają znaczny błąd, gdy ustawicznie wkładają na siebie tę zbroję i zdejmują. Jedyna zbroja, która może stanowić dla nas ochronę, jest ta, która nosi na sobie czerwoną pieczęć drogocennej krwi Chrystusowej. Każda część tej zbroi jest w ten sposób naznaczoną i pasuje jedna do drugiej. Gdyby ktoś chciał zmienić przyłbicę zbawienia, to musiałby mieć i inny pancerz, by pasował do przyłbicy. Również potrzebowałby i inny miecz; ponieważ ten miecz nie może pasować do innej przyłbicy; zaś tarcza wiary nie stosowałaby się z żadną inną zbroją. Nie pozwól, aby twoja głowa urosła za duża do przyłbicy, którą Pan przysposobił, a potem byś potrzebował szukać innej, co pasowałaby do zbyt wielkiej głowy i niewłaściwych myśli. Jeżeli ta przyłbica, jaka się znajduje w Słowie Bożym, nie pasuje ci, jest ciasną, to nie myśl, że potrzeba rozciągnąć — rozszerzyć — starą, lub dostać nową przyłbicę. W takim razie namaż głowę olejkami pokory, by głowa powróciła do normalnego rozmiaru i przyłbica mogła pasować.

Przyobleczcie się w zupełną zbroję Bożą, pamiętajac, by nie pochodziła od kogo obcego. Każda część prawdziwej zbroi jest znaczona krzyżem i z tym napisem: Ma być noszoną jedynie przez wykupionych. Włóż szybko na siebie jedną część po drugiej, zapnij dobrze, a to uczyniwszy **stój**. Postawa, o której mowa, znaczy być gotowym do odparcia ataku. Atak napewno przyjdzie, a na wielu już przyszedł. Czy jesteś gotów pełnić służbę jak przystoi na dobrego żołnierza krzyża Chrystusowego? **Stój!** nie uciekaj, trzymaj się na swoim stanowisku i walcz w obronie prawdy.

Zauważyliśmy niejednokrotnie, że tak jak jest Boskim zamiarem, ażeby niektórzy w terażniejszym dniu upadli, tak również, aby innym dać możliwość ostać się. Dlatego Bóg dozwala na mocne złudzenia, aby opanowały tych wszystkich, którzy upodobili sobie niesprawiedliwość i nie wierzą prawdzie. Tacy okazują się niegodnymi prawdy, a zatem prędzej czy później muszą potknąć się i upaść, aby byli osądzeni za niegodnych być członkami Ciała Chrystusowego, a ponieważ czas wywyższenia Kościoła się zbliża, przeto doświadczenia i trudności się zwiększają tak dalece, aż wszyscy niegodni zostaną usunięci. Wtedy "zbiorą z Królestwa Jego wszystkie zgorzenia (tych, co zdejmują ze siebie szatę weselną, t. j. przypisaną sprawiedliwość Chrystusową i t. p.), i ci, którzy czynią nieprawość" (którzy grzeszą, którzy nie są zupełnie w harmonii z zasadami i drogami sprawiedliwości, jak mamy pokazane w Słowie Bożym). "Tedy sprawiedliwi lśnić się będą jako słońce w Królestwie Ojca swego."

Jeżeli więc ujdziemy złudzeń tego dnia złego, starajmy się być w uczynku, słowie i prawdzie miłośnikami sprawiedliwości; przyjmujmy Prawdę w cichości, trzymając ją w pokorze ducha i z dziękczynieniem, służąc z energią i gorliwością."

“JEDNI DRUGICH BRZEMIONA NOŚCIE”

“Jedni drugich brzemiona noście, a tak wypełniajcie zakon Chrystusowy.”—Gal. 6:2.

CLI, CO ROZUMIEJĄ Biblię jako zbiór moralnych przepisów przeznaczonych do uregulowania świata, są bardzo dalekimi do właściwego wyrozumienia celu i przeznaczenia tej Księgi; albowiem Biblia nie była wcale napisana dla świata. Cała ta Księga, od początku do końca, jest dziedzictwem świętych — “uświęconych w Chrystusie Jezusie.” Do nich adresowane są wszystkie listy apostołskie.

Księga Objawienia jest podobnie adresowana. Apostoł Piotr, odnosząc się do prorocत्व Starego Testamentu, powiedział o prorokach, że oni “nie samym sobie ale nam tem usługiwali.” (1 Piotr 1:12. Zob. także Dan. 12:4, 8, 9.) Apostoł Paweł również powiedział, że “cokolwiek przedtem napisano, ku naszej nauce napisano, abyśmy przez cierpliwość i przez pociechę Pism nadzieję mieli.” (Rzym. 15:4.) Z tego wynika, że wszystko co przedtem napisane było przez Mojżesza i przez proroków — czy były to rzeczy historyczne, zakonne, prorocze, figuralne, czy naukowe — wszystkie były przeznaczone szczególnie dla nas, którzyśmy w Chrystusie, dla nauki i pociechy dzieł Bożych. Ani jota z tych rzeczy nie jest dla nie-odrodzonego świata. Biblia jest “światłem świecącym w ciemnym miejscu” dla chrześcijan; “jest to pochodnia dla nóg naszych” i światło na naszej ścieżce. Jakiekolwiek zaś światło otrzymuje z niej świat, ono dochodzi doń drogą pośrednią — jako odbicie od dzieci Bożych, które “świecą jako światło na świecie.” Nasz Pan powiedział: “Wy jesteście światłością świata.” — Filip. 2:15. Mat. 5:14.

Plan Boży, raz zrozumiany, pośrednio wyraża każdą zasadę moralności, oraz każdą cnotę, przez wykazanie nam czego Bóg od nas wymaga; naprzód przez wykazanie, że On stworzył nas doskonałymi na Swoje wyobrażenie, naznaczywszy nam żywot wieczny i korzystanie z Jego łask; następnie że nasze odchylenie się od owej pierwotnej doskonałości jest wynikiem grzechu i czyni nas niegodnymi żywota. Następnie przychodzi rozpoznanie grzechu; i w taki sposób dla wiernych i posłusznych dzieci Bożych otwiera się plan legalnego i rzeczywistego uwolnienia z grzechu i śmierci, a ostateczna restytucja wszystkich rzeczy jest zapewnioną i wszystkie potrzebne do tego zarządzenia stają się widoczne.

Przez obecne rozjaśnienie Boskiego planu widzimy że historia, prorocत्व, zakon i figury, wszystkie te rzeczy współdziałają w jednym zamyśle tej ważnej Księgi, w której pilny i uważny badacz znajdzie najwyższe natchnienia do czystości i świętobliwości, oraz najidealniejszy wzór charakteru, jaki powinien w sobie wyrabiać i w przeciwieństwie do którego brzydota wszelkiego zła staje się tak jawną.

Pomiędzy innymi instrukcjami danymi dla dzieci Bożych jest także ta zacytowana powyżej — “Jedni dru-

gich brzemiona noście, a tak wypełniajcie zakon Chrystusowy.” Widzieliśmy już, iż zakonem Chrystusowym jest miłość, a miłość mówi: “Noście brzemiona jedni drugich.” W doświadczeniach każdego człowieka zachodzą chwile, gdzie nawałności utrapień wzbijają się tak wysoko, że strwożona dusza prawie że bywa przez nie pokonywana. Jak miłą jest w takich razach szczerza sympatia i rada współczłonka ciała Chrystusowego! Światowi przyjaciele mogą również sympatyzować, lecz ich rada jest prawie zawsze złą. Stąd ta potrzeba społeczności z wiernymi a separacji od świata.

Nie zawsze zachodzi potrzeba opowiadania swoich smutków i utrapień drugim aby uzyskać ich sympatię i pomoc; w wielu wypadkach lepiej jest gdy utrapień nie wyjawiamy nikomu prócz Pana. Lecz miłość jest zawsze baczna i gotowa spieszyć drugim, czy to z przyjaznym słowem, czy z pomocną dłońią, by im ulżyć w ich brzemionach.

Różne są brzemiona, które trzeba dźwigać; są brzemiona niedostatku, finansowych trudności, są zmartwienia handlowe i rodzinne, są cierpienia fizyczne i umysłowe, są różne nagłe nieszczęścia, zawody i obawy; są także brzemiona świadomych grzechów. O ile staramy się wypełniać zakon Chrystusowy, to we wszystkich takich brzemionach możemy pocieszać i wzmacniać współczłonków Ciała Chrystusowego, darząc ich sympatią i radą, jak i wszelką inną pomocą, jaka w danej chwili byłaby najkonieczniejszą.

Apostoł zwraca szczególną uwagę na te ostatnie brzemiona, czyli na brzemiona grzechu i doradza takie usposobienie szczególnie w wypadkach, gdzie ktoś przyznaje się do grzechu. Wszyscy powinniśmy pamiętać na własne skłonności do grzechu, przeto mamy być cierpliwymi i wyrozumiałymi na słabości i wady innych. Taka cierpliwść i przebacząca miłość jest jedną z najpiękniejszych zalet chrześcijańskiego charakteru.

Poszczególni członkowie Ciała Chrystusowego mają różne odziedziczone słabości, z którymi muszą walczyć do końca życia; a słabości te są niekiedy takie, że w pewnym stopniu następują na prawa i upodobania drugich. I tu właśnie apostoł udziela rady: “A tak powinniśmy znosić, my, którzyśmy mocni, mdłości słabych, a nie podobać się samym sobie.” (Rzym. 15:1, 2.) To nie znaczy, że nie mamy takiemu przekładać i starać się dopomóc mu do pozbycia się danej słabości. To powinniśmy czynić w duchu cichości i łagodności, znosząc cierpliwie wszelkie nieprzyjemności, nie szukając swojej tylko wygody, ale raczej starając się dopomóc słabszemu bratu lub słabszej siostrze. “Przeto każdy z nas, jak radzi to apostoł, niech się bliźniemu podoba ku dobremu, dla zbudowania” — nie przez ignorowanie jego wad jakobyśmy mniemali, że one są dobre, ale

zachęcając go uprzejmie do pokonywania tychże wad, cierpliwie mamy znosić niewygodę, jaką one nam powodują.

Apostoł dalej wykazuje, że gdy duch ten trwa, to niema potrzeby rozerwania w ciele (1 Kor. 12:24-26), ponieważ wszyscy członkowie mają wspólną pieczęć i miłość jedni do drugich — pieczęć, która stara się zachęcać i podniecać wszystko co dobre, a zniechęcać wszystko co niewłaściwe, a miłość, która zarzuca płaszc na ułomności, starając się przykrywać wady raczej, zamiast wystawiać słabszego brata na urągania drugich. W taki sposób prawdziwe członki Ciała Chrystusowego, spojone z sobą miłością, cierpią wszystkie gdy jeden członek cierpi; czyli cierpią te wszystkie, które mają styczność z członkiem cierpiącym; gdy zaś jeden członek bywa uwielbiony, radują się z nim wszystkie i do pewnego stopnia dzielają jego zaszczyt, podobnie jak gdy w ziemskiej rodzinie jeden członek zostaje wyniesiony do zaszczytowego satnowiska, wszyscy członkowie uczestniczą w tym zaszczytynie i radości.

Do takiej poświęcającej się miłości koniecznym jest duch pokory, łagodności, cierpliwości i wiary. Jak znamienne pod tym względem są słowa naszego Pana: "Jeżeli się nie nawrócicie (od ducha tego świata do ducha Chrystusowego) i nie staniecie się jako dzieci (w pokorze i pojętności), żadnym sposobem nie wniejdziecie do królestwa niebieskiego." — Mat. 18:1-6.

A nieco dalej Pan powiedział: "Ktoby przyjął jedno dziecko takie (jedno takie pokorne, pojętne dziecko Boże) w imieniu Moim, Mnie przyjmuje." Bądźmy więc skłonni aby przyjąć każdego takiego i aby mieć z nim serdeczną społeczność.

Pan dodał również przestrożę, której należy nam także posłuchać: "Ktoby zaś zgorszył jednego z tych małych, którzy we Mnie wierzą, pożyteczniejby mu było, aby zawieszony był kamień młyński na szyi jego, a utopiony był w głębokości morskiej." Jak ostrożnymi więc powinniśmy być jedni wobec drugich!

Wielce umiłowani, noście brzemiona jedni drugich i przez to wypełniajcie zakon Chrystusowy — zakon miłości — i w ten sposób spajajcie Ciało Chrystusowe, aby nie było rozerwane w ciele, ale raczej aby było coraz silniej spojone miłością. Niechaj to błogie prawo Chrystusowe rządzi coraz zupełniej pomiędzy tymi, co przez poświęcenie mianowali imię Chrystusowe i niechaj uświęcający wpływ tegoż przyświeca ludziom tego świata i świadczy im, że to przynosi pokój, harmonię i szczęście — że czyni czulsze i więcej przywiązane żony, zacniejszych i lepszych mężów, miłsze i wierniejsze dzieci, grzeczniejszych i lepszych sąsiadów i że oblewa olejem wzburzone fale obecnych doświadczeń i przygotowuje serce do radowania się owocami sprawiedliwości.

W. T.—2274.

RAPORT Z KONWENCJI

Drogo umiłowani bracia i siostry w Panu naszym Jezusie Chrystusie:

Niniejszym dzielimy się z wami tymi błogosławieństwami i radością, jakich z łaski Ojca Niebieskiego doznaliśmy na jednodniowej uczcie duchowej, która się odbyła 22 listopada b.r. w North Brookfield, Mass. Uczestników było 85. Byli niektórzy dosyć z daleka, jak z Bayonne, N. J., Nashua, N. H. i pobliskich zborów. Wykładami usłużyło 5 braci. Wykłady były budujące i na czasie. Nastrój duchowy był bardzo miły i na obliczach braci i sióstr można było czytać wewnętrzny pokój, radość i zadowolenie. Błoga była ta społeczność bratnia, tylko że czas szybko przeminał i znowu trzeba było się rozstać. Można jeszcze dodać, że bracia i siostry miejscowi postarali się również o pokarm cielesny i chętnie służyli braciom przy stołach smaczniemi pokarmami. Przed obiadem był stawiony poparty i przegłosowany wniosek, ażeby była postawiona puszka i cokolwiek wpłynię to posłać na pracę głoszenia Ewangelii przez fale radiowe. Okazało się, że bracia i siostry nietylko poparli ten wniosek słowami ale i finansowo. Suma okazała się z puszki \$60.50, za co uczestnikom szczerzej ofiary było złożone serdeczne podziękowanie.

Przy zakończeniu jednogłośnie przyjętym i przegłosowanym był także wniosek, aby otrzymanymi błogosławieństwami podzielić się przez łamy Straży i Brzasku z wszystkimi czytelnikami tych pism z dodaniem chrześcijańskiego pozdrowienia i życzeń wszelkich błogosławieństw Bożych dla wszystkich oczekujących przysposobienia Synowskiego. Zakończono pieśnią:

"Uderzyła godzina gdy po trudów znoju,

Rozpuszczasz służebników Twych, Boże, w pokoju."

i wspólnym odmówieniem Modlitwy Pańskiej.

Jeden z Obecnych.

Bezpieczni Pod Skrzydłami Pana

Niesieni na skrzydłach orlich

Przez czasu burzliwe morza,

Na skrzydłach orlich niesieni

Aż po równe wieczności łoża.

Przez parowy, góry, doliny,

Ku szczytom niebiańskim hen wzwyz,

Skrzydła silne i mocne nas niosą —

One na się wzięły nasz krzyż.

A pod owymi skrzydłami

Cudowny spoczynek mamy —

Tam miejsce naszej ucieczki,

Tam pewny, bezpieczny nasz schron.

Niechaj krąży nad nami wróg srogi,

Niech celuje, spogląda, jak chce —

Pod skrzydłami jest pokój błogi,

Pod skrzydłami Pańskimi ostoimy się.

Pod tymi skrzydłami bezpieczni,

A na nich strzeżeni od różnych zwad,

Doznajemy ukojenia i błogiej ciszy,

Nie boimy się złości ni zrad.

Tu cel nam przyświeca jasny,

Tu pewność zwycięstwa, choć jest noc —

Bo pod skrzydłami jest pokój błogi,

Na skrzydłach męstwa i moc.

KARNOŚĆ W KOŚCIELE

DO ŻYCZEŃ noworocznych należy dodać życzenie wszystkim poświęconym, aby w zapoczątkowanym Nowym Roku, 1943, przestrzegali karności i porządku w Kościele, jak opisuje Tom VI, Wykładów Pisma Św. Byłoby dobrze gdyby wszyscy poświęceni z początkiem tego roku zbadali ponownie ten przedmiot, aby postanowili skuteczniej służyć sprawie Wierzyściwego. W niniejszym wydaniu artykułu p. t. Źródło Prawdziwego Wywyższenia będzie pomocnym do zbadania tego przedmiotu.

Z doświadczenia wiemy, że kłopoty w zgromadzeniach powstawały od zasu do czasu, a główną przyczyną był brak właściwego zrozumienia Karności i Porządku Nowego Stworzenia. Nieraz starsi albo niedoceniali swego stanowiska, albo przeceniali swoje posługi, albo też nie rozumieli swych obowiązków w zgromadzeniach, wobec czego powstawały kłopoty. Może zgromadzenia dane nie wyraziły dość jasno jakie obowiązki ma sprawować starszy — przewodniczący, sekretarz, gospodarz lub diakon przeznaczony do sprawowania pewnych czynności. Kłopotów tych można byłoby uniknąć gdyby czynność każdego starszego lub diakona, osobliwie sprawujących pewne posługi, była odpowiednim wnioskiem określona. Innymi słowy, aby każdy z wybranych braci wiedział jakie posługi ma sprawować, żeby nie mieszał się do pracy zwierzanej innemu bratu. I gdyby każdy z wybranych braci miał te posługi jasno określone, oraz gdyby starał się je wykonywać, to nie byłoby żadnego kłopotu wśród braci, którzy zostali wybrani jako starsi lub diakoni.

Niby na pozór łatwa, ale jedna z rzeczy najtrudniejszych do zrozumienia, to Karność i Porządek w Kościele. Jak konstytucja państwowa nie jest przez wszystkich dobrze zrozumiana, tak rzecz się ma i z karnością. Ile to zwad, nieporozumień i kłótni jest na temat konstytucji. Jedni tłumaczą ją tak, inni inaczej. Jedni powiadają, że prezydent ma prawo czynić to lub owo, a inni przeczą. Mówią, że kongresowi tylko przysługuje prawo. A czy nie jest prawdą, że nieraz kłopoty powstają wśród poświęconych, zupełnie niepotrzebnie, bo jedni powiadają, że te lub inne posługi należą do przewodniczącego, a inni powiadają, iż należą do sekretarza, a jeszcze inni, że do wszystkich starszych. Czemu zatem nie uniknąć tych niepotrzebnych kłopotów? Pytanie, jak?

Każdego brata czynność określić odpowiednio przez wniosek, aby wiedział o swych obowiązkach i sprawował je, a nie innych. I sprawując dane czynności aby czynił jako sługa, a nie samowładny. W razie gdy pewien brat nie wykonuje swych poleceń jak powinien, taki ma być grzecznie napomniany i to według rad i wskazówek naszego Pana, jak jest zapisane w Ew. Mateusza 18:15-18.

Dlatego to dodatkowe życzenie noworoczne może okazać się jedno z najlepszych życzeń dla spokoju, zgo-

dy i jedności wśród poświęconych. Przestrzegajmy Karności w Kościele, jak jest określona w Tomie VI. Przeczytajmy tylko te kilka uwag i zastosujmy się do nich:

KARNOŚĆ W KOŚCIELE

— Mat. 18:15-18. —

Przestrzeganie karności powinno być czynnością nie tylko starszych, lecz całego zgromadzenia. Jeżeli okaże się, że ktoś popełnił błąd lub grzech, domniemane przewinienie powinno być wykazane błędzemu tylko przez tego, kto doznał krzywdy lub członka, który pierwszy odkrył winę. Jeżeli strofowany uchyla się od swego usprawiedliwienia i trwa w swym błędzie lub grzechu, należy poprosić dwóch albo trzech braci, nie uprzedzonych do niego dla wysłuchania sprawy i udzielenia rady prowadzącym rozprawę. (Mogą oni być starszymi lub nie, lecz ich starszeństwo nie powinno dodawać sprawie mocy lub znaczenia, z wyjątkiem, jeżeli posiadaliby dojrzały sąd i gdyby wpływ ich był większy.) Na jednogłośnie decyzję tego komitetu powinny się zgodzić strony obydwie i sprawa ma być całkowicie zakończona. Poprawa lub zadośćuczynienie powinno, o ile możliwości, nastąpić prędko. Gdyby który z tych, co pierwszy prowadził sprawę, trwał przy błędnem zapatrywaniu się, ten, który zrobił początkowe oskarżenie, lub ci, co powołani byli do komitetu, albo nawet wszyscy razem, mogą wtedy (lecz nie wcześniej) skorzystać ze swego przywileju wnieść sprawę przed zgromadzenie, to jest Kościół. Stąd jest widocznym, że starsi nie mają być sędziami członków; przesłuchy i sąd były pozostawione miejscowemu zgromadzeniu, czyli Kościołowi.

Gdy już dwa (powyżej wzmiankowane) przedwstępne kroki były powzięte i starsi posiadali poświadczony fakt, obowiązkiem ich jest zwołać ogólne zebranie zgromadzenia, czyli poświęconych, jako sąd — dla wysłuchania sprawy we wszystkich jej szczegółach i wydania wyroku w imieniu Głowy i Jej powagi dla Niej. Sprawa powinna być tak jasna, a postępowanie z oskarżonym tak wspaniałomyślne, że wyrok powinien być jednomyślny, lub prawie że takim. Tym sposobem pokój i jedność zgromadzenia byłyby zachowane. Skrucza z tego powodu jest możliwa nawet przed wydaniem wyroku Kościoła. Owszem skrucza i poprawa stanowią właściwy cel każdego kroku takiego postępowania, — pozyskania winnego, karanie zaś wcale nie jest na celu. Kara nie należy do nas, lecz do Boga: "Mnie pomsta, a Ja oddam, mówi Pan." (Rzym. 12:19.) Gdyby winny okazał w jakimkolwiek stopniu żal podczas prowadzenia sprawy, powinno to być dla tych, co posiadają ducha Bożego, powodem do dziękczynienia i radości, — i tacy tylko mogą być członkami Ciała Chrystusowego. — Rzym. 8:9.

(Tom VI, str. 350-351.)